Krämer, Martin

„Polscy chłopi w XX w., podejście mikro–deskryptywne", Etsuo Yoshino, Warszawa 1997 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 90/2, 239-243

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Na koniec dwie uwagi dotyczące przypisów. Nie jest jasne, gdzie znajdują się akta Świątpolu, czy w AAN w Warszawie — co wynika z przypisów, czy w Archiwum Muzeum i Instytutu gen. Sikorskiego — co sugeruje bibliografia. Zapisy źródeł archiwalnych w przypisach są zbyt lakoniczne. Nie wiadomo nic o rodzaju i dacie dokumentu — to zmniejsza możliwość krytycznej oceny przekazu źródłowego.

Praca Lusińskiego, ukazując jako pierwsza dzieje dwu naczelnych organizacji łączących Polonię ze starym krajem oraz rolę władz polskich w ich tworzeniu i ukierunkowaniu ich działalności, stanowi kolejny krok w kierunku poznania całości wzajemnych stosunków między II Rzecząpospolitą i Polonią. Oceniając wykład pod kątem relacji miedzy strukturami polonijnymi a MSZ, stwierdzić trzeba, że zostały w nim ukazane różne koncepcje oraz sposoby, którymi starano się osiągnąć wpierw konsolidację środowisk polonijnych, a następnie włączenie ich do popierania na forum międzynarodowym polskiej racji stanu. Jak wynika z analizy, starania te przyczyniły się do podtrzymania polskości wśród Polaków za granicą, co procentowało zwłaszcza podczas II wojny światowej.

Maria Nowak–Kiełbikowa
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

Etsuo Yoshino, *Polscy chłopi w XX w., podejście mikro–deskryptywne*, Wydawnictwo Semper, Warszawa 1997, s. 337.

Nowoczesne studia lokalne, po tym jak zostały zapoczątkowane 25 lat temu we Włoszech, bardzo szybko rozprzestrzeniły się na kraje anglosaskie i również Niemcy[1]. Wydawało się tylko sprawą czasu, że to metodologicznie nowe rozwiązanie dla historii społecznej zawita również do Polski. Właściwie już się to stało i to w sposób godny uwagi. Dyskursy mające swoje korzenie w Italii, a które poprzez Amerykę dotarły do Japonii, zainspirowały Etsuo Yoshino, profesora ekonomii na Uniwersytecie Hokkaido w Sapporo do sporządzenia analizy historii rodzin[2] jednej wsi w środkowej Polsce w XX w.

Dla japońskich uczonych zajmowanie się kwestią polską nie jest tak dalece odległe jak „europocentrycy" byliby skłonni myśleć. Jeszcze na początku XX w. lokalizacja wsi „Toczonek" (nazwa wymyślona, na ten temat więcej poniżej) znajdowała się w sąsiedztwie zachodniej granicy Królestwa Polskiego, *de facto* Imperium Rosyjskiego, bezpośredniego sąsiada Japonii. Przeglądając indeks książki, nie sposób pominąć hasła „wojna rosyjsko–japońska" (s. 337). Okazuje się nawet, że członkowie rodzin analizowanych przez Yoshino brali udział w tej wojnie, Co więcej, autor — powtarzając relację pewnej wiejskiej kobiety — przekazuje wspomnienie o byłym japońskim jeńcu wojennym, który po powrocie z tejże wojny do własnej wsi urozmaicał lokalne życie muzyczne orientalnymi pieśniami. Czas jednak pozostawić orientalne odniesienia i powrócić do istotnej treści książki. W tym celu znów zwróćmy uwagę na indeks. Na stronach 336–337 znajdziemy hasła od „okupacja niemiecka" i „praca przymusowa", „sołtys", „łapówka", „reforma rolna", „talon na ciągnik", „snopowiązałka", „chłopo–robotnicze gospodarstwo", „emigracja", „małżeństwo kuzynów" aż do „ochotnicza straż pożarna" — co jak się wydaje jest bardzo obszerną listą zagadnień i elementów z zakresu socjologii[3], ekonomii czy historii, ktore składają się na lokalne studia wioski w środkowej Polsce. Autorowi rzeczywiście udało się zgromadzić

[1] Zob. *Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, Warszawa 1996.

[2] Por. J. Schlumbohm, *Familie und Familienlosigkeit: Fallstudien in Niedersachsen und Bremen vom 15. bis 20. Jahrhundert*, Hamburg 1993.

[3] Zob. J. Galęski, *Basic Concepts of Rural Sociology*, Manchester 1972.

i ukazać współzależność ogromnej różnorodności czynników współtworzących wąską jednostkę socjalną i przestrzenną.

Zagadnienia zazwyczaj traktowane przez polską naukę indywidualnie spotykamy w nowym połączeniu. Od razu staje się oczywiste, że kontakty polsko–japońskie nie są wiodącym motywem opisu. Lokalizacja wioski zaledwie kilka kilometrów na wschód od granicy zaboru niemieckiego i rosyjskiego na początku badanego okresu była zamierzona. Dalszym warunkiem wyboru wsi było wykluczenie wpływu „dużego miasta" (s. 18). Zewnętrzne stosunki wiejskie nie są zatem przewodnim motywem pracy. Według autora rynek nie miał prawie żadnego wpływu na polskie gospodarstwa poniżej 10 ha, ani też nie był decydujący dla procesu reprodukcyjnego rodziny i gospodarstwa aż do 1989 r.[4] „Uliczka Toczonek" z jej 23 zagrodami została powiększona przez autora o następne osiem gospodarstw, odległych od „Toczonka" o ponad 10 km i usytuowanych częściowo w innej gminie. To rozszerzenie jednostki przestrzennej posłużyło autorowi do zrekonstruowania powiązań rodzinnych. W trakcie badań główna oś analizy skupia się właśnie na rodzinach i sposobach ich funkcjonowania.

Problematyka związana z życiem oraz sposobami gospodarowania rodzinnego wywoływała zażarte dyskusje pomiędzy członkami japońskiej grupy badawczej (na ten temat więcej poniżej). W rozdziale pierwszym Yoshino pisze wyraźnie: „autor uważa że najważniejszym czynnikiem wyjaśniającym upadek lub rozwój poszczególnych gospodarstw jest »rodzinna«, natomiast efektywność i technologia produkcji stanowią elementy drugorzędne" (s. 45). Podobne stwierdzenie pojawia się pod koniec książki (s. 309). Takie skupianie uwagi analitycznej na rodzinie opiera się na założeniach Czajanowa, ekonomisty rosyjskiego[5]. Już w latach dwudziestych Czajanow był bardzo dobrze znany wśród japońskich badaczy społecznych, a duch jego nauki wciąż jest żywy w Japonii jako podstawowe i już klasyczne podejście do badań wsi. Założenia tego pioniera wschodnioeuropejskiej ekonomiki rodzinnej pojawiają się w pracy Yoshino, ale niestety nie *explicite*. Autor świadomie nie odnosi wyników swoich badań do istniejącej literatury, chociaż nie zapomniał przytoczyć najbardziej znanych polskich prekursorów mikroekonomii, przede wszystkim Franciszka Bujaka[6]. Wspomina też o znakomitych przedstawicielach badań biograficznych — Florianie Znanieckim[7] i Józefie Chałasińskim[8], jakkolwiek brak dalszej dyskusji naukowej na ten temat. Yoshino wykorzystuje wyłącznie metody badawcze polskich uczonych jako pozytywne impulsy dla wzmocnienia własnej metodologii. Zaskakujące jest również to, że nie opiera się na pisanych materiałach źródłowych. Przy okazji poruszania aspektów historii codzienności w latach trzydziestych autor pisze: „Oczywiście badania naukowe i materiały źródłowe w języku polskim są bardzo bogate i trzeba je przestudiować, ale moja metodologia badań opiera się na utrwaleniu wspomnień z lat trzydziestych żyjących jeszcze chłopów" (s. 74). W konsekwencji tego książka nie zawiera ogólnego spisu drukowanych i nie drukowanych materiałów źródłowych. Autor nie weryfikuje swoich odkryć pochodzących z historii mówionych ani na podstawie kronik i rejestrów kościelnych, ani też archiwów cywilnych.

Nie jest wykluczone, że na bazie tak spartańskiej propedeutyki niektórzy czytelnicy mogą odebrać tę pracę jako międzykontynentalną historiografię hobbystyczną. Ale nawet taka interpretacja pozwala rozpoznać jak daleko Etsuo Yoshino jest w stanie dojść w swoich odkryciach, posługując się, z własnego wyboru, jedynym narzędziem analizy, jakim są „głębokie wywiady o biografii rodziny" (tak zwana „metoda drzewa [genealogicznego]"). Takie podejście pozwala autorowi wykorzystać swoją wiedzę o kraju, zwyczajach i języku, którą nabywał w ciągu dwudziestu lat kontaktów i współpracy z Polską. Każda z trzynastu rodzin, które są przykładowo rekonstruowane w głównej części książki jest tak głęboko sportretowana, że już poprzez samą „gęstość opisu" może być pojmowana przez czytelnika jako „typowy wyjątek"[9]. W ciągu ćwierćwiecza badań mikrohistorycznych

---

[4] Por. K. Wagner, *Leben auf dem Lande im Wandel der Industrialisierung: 'das Dorf war auch früher keine heile Welt'. Die Veränderung der dörflichen Lebensweise und der politischen Kultur vor dem Hintergrund der Industrialisierung am Beispiel des nordhessischen Dorfes Körle*, Frankfurt(Main) 1986.

[5] A. W. Czajanow, *Bjudzetyne issledowantja. Istorija i metody*, „Trudy Nauczno–Issledowatelskogo Instituta Selskochozjajstwennoj Ekonomii", wyp. 47, Moskwa 1929.

[6] F. Bujak, *Żmiąca. Wieś powiatu Limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*, Kraków 1903; tenże, *Maszkienice*, Kraków 1902.

[7] W. Thomas, F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America*, New York 1958.

[8] J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa 1938.

[9] Zob. H. Medick, *Mikrohistoria*, [w:] *Historia społeczna. Historia codzienności. Mikrohistoria*, s. 67.

stało się oczywiste, że tzw. typowy przypadek postulowany przez makrohistorię jest w praktyce nie do znalezienia. W swoich obfitych w szczegóły opisach Yoshino daje nam wszechstronny obraz lokalnej społeczności agrarnej — wyjątkowy i typowy zarazem: społeczności która jawi się zaskakująco statyczna. W podsumowaniu Yoshino pisze: „Podsumowując powyższą analizę można stwierdzić, że związki małżeńskie istniejące we wsi Toczonek są ściśle związane z pozycją społeczną zawierających je osób" (s. 312). Ku zdziwieniu czytelnika, który ma ogólne pojęcie o wsi japońskiej, autor kontynuuje swój wywód: „wiejskie małżeństwa w Polsce, których podstawy są przeważnie uczuciowe, są bardziej uzależnione od pozycji społecznej zawierających je osób niż jest to w przypadku małżeństw wiejskich w Japonii, z reguły aranżowanych za pośrednictwem osób trzecich" (s. 313). Yoshino z powodzeniem dokumentuje surowe podziały społeczne powielane w ciągu wieku przez ponad cztery pokolenia w opisywanej wsi. Ilustracją tego jest trzynaście drzew genealogicznych rodzin. Jedyny związek miłosny wykraczający zupełnie poza podziały społeczne skończył się, jak autor podkreśla, tragicznym morderstwem w 1963 r. Podczas gdy oficjalne dyskursy pielęgnowały ideę tzw. „polskiej drogi do socjalizmu", młodzież wiejska na podstawie przykładu „Toczonka" wciąż zdominowana była poprzez stare nawarstwione wzory postępowań wpływające nawet na najbardziej intymne zachowania[10]. Jednak reforma rolna zapoczątkowana w 1944 r. ustanowiła na nowo mapę własności i gospodarowania ziemią[11], co szczegółowo opisuje Yoshino. Mocą wydarzeń wielkie majątki na skutek sztucznego podziału przekształciły się w średnie gospodarstwa, natomiast małorolni i bezrolni chłopi otrzymali ziemię oraz nowe możliwości zawodowe oferowane przez Polskę Ludową. Wydaje się, że żadna zmiana we własności ziemi czy też jakiekolwiek inne zmiany związane ze sposobami upraw i prowadzenia gospodarstw nie uszły uwadze autora.

Pomimo wszystko w swej najgłębszej istocie społeczność wiejska pozostała nie zmieniona i taka jest główna myśl monografii. Autor nawet opisuje pewne tendencje w kierunku „powrotu do struktury własności ziemi sprzed 100 lat" (s. 308), powstałe po 1989 r. Aby podtrzymać teorię o statyczności wsi w ciągu wieku autor musiał sięgnąć po instrumenty argumentacyjne z amerykańskiej *Moral Economy*[12]. To posunięcie doprowadziło do rozłamu wśród japońskich badaczy, co jednak nie przeszkodziło publikacji wspólnych badań w japońskiej edycji[13]. Polska wersja jest oryginalnym dziełem samego Etsuo Yoshino, który korzystał tylko z konsultacji językowych. Współautorzy badań zastosowali podejście marksistowskie. Drogi do zrozumienia polskiej wsi poszukiwali przez badanie sił wytwórczych oraz dynamiki stosunków pracy i środków produkcji[14]. Mimo to Yoshino razem ze swoimi kolegami podzielają konsekwentny krytycyzm wobec neoliberalnej koncepcji człowieka i historii. Badając w latach osiemdziesiątych neoliberalne podejście w ekonomii, Yoshino odkrył, że nie może ono być z powodzeniem stosowane do rzeczywistości. To skłoniło go do podejścia mikrodeskryptywnego, o czym pisze już na pierwszych stronach swojej książki.

Ale to nie koniec sporów japońskich naukowców. Yoshino twierdzi, że „cechą charakterystyczną metodologii niniejszej pracy jest obiektywizm w gromadzeniu informacji", chociaż przyznaje, że: „Kontrowersyjność tej cechy wywołała ostrą dyskusję wśród członków japońskiego zespołu badawczego. Wszyscy, z wyjątkiem autora, zanegowali istnienie obiektywizmu w gromadzeniu informacji. Przypuszczam, że podobnie zakwestionowałoby je również 99% amerykańskich socjologów i ekonomistów" (s. 14). W swoim obiektywizmie Yoshino posuwa się do tego stopnia, że porównuje gromadzenie i sposób prezentacji swoich materiałów badawczych do funkcjonowania kamery montowanej w japońskiej rodzinie w celu gromadzenia materiałów socjologicznych dla przyszłego badacza. Jednakże autor, chociaż o tym nie wspomina, wydaje się mieć świadomość tego, że samo zsumowanie projekcji nie tworzy jeszcze filmu, nie mówiąc o monografii na temat polskiego chłopstwa w XX w. Prawie cały opis pochodzi od samego autora: on zdaje relacje, definiuje priorytety, komentuje i podręcznikowo dołącza uwagi na temat historii ogólnej. Niektóre akapity książki zawierają cytowane wypowiedzi mieszkańców wsi, tak

---

[10] Por. A. Gestrich, *Traditionelle Jugendkultur und Industrialisierung. Sozialgeschichte der Jugend in einer ländlichen Arbeitergemeinde Würtembergs 1800–1920*, Göttingen 1986.

[11] Por. A. Korboński, *Politics of socialist agriculture in Poland: 1945–1960*, New York 1965.

[12] Zob. G. Levi, *L'eredità immateriale. Carrierra di un esorcista nel Piemonte del Seicento,* Turino 1985.

[13] E. Yoshino i inni, *Porando no nougyou to noumin — Gusztoef mura no kenkyu*, Tokyo 1993. Współautorzy: Prof. dr Keiji Ushiyama (Faculty of economics), dr Akihiko Sakashita (Faculty of agriculture) i dr Rihito Yamamura (Slavic Research Centre), wszyscy Hokkaido–University; również Noriaki Matsui, Asahikawa University (Faculty of economics).

[14] Zob. J. Tepicht, *Marxisme et agriculture: le paysan polonais,* Paris 1976.

przynajmniej się nam wydaje na pierwszy rzut oka. Ale po bliższym przyjrzeniu się odkrywamy, że mamy do czynienia z wypowiedziami urobionymi przez samego autora. Nie tylko gwara chłopska została skorygowana do poziomu poprawnego języka polskiego, co więcej w wypowiedziach chłopów najwyraźniej pojawiają się pytania postawione przez samego autora. Takie manipulatywne traktowanie materiałów źródłowych powinno być co najmniej zaznaczone, aby uczynić je rozpoznawalnym dla czytelnika. Niuanse społecznego tworzenia i odtwarzania świadomości, opisywane z wielką wirtuozerią np. przez Jamesa S c o t t a w jego monografii „Hidden Transcripts"[15], gubią się przy tak niedelikatnym traktowaniu materiałów źródłowych historii mówionej.

Jedną z mocnych stron opisu Yoshino jest to, że rejestruje nawet fakt umieszczenia obrazu Najświętszej Marii Panny w sadzie jednej z rodzin (s. 83). Ta sama rodzina, według dalszych źródeł, w 1986 r. wysyła swoją córkę na pielgrzymkę do Rzymu i na spotkanie z papieżem za cenę 300 dolarów, co wtedy stanowiło równowartość dwuletnich zarobków robotnika. Nieco dalej pojawia się następujący komentarz Yoshino: „Jednakże rodzina ta jest szczęśliwa, bogata wewnętrznie i nie mam wątpliwości, że tym, co dodaje sił temu uczuciowemu bogactwu, jest głęboka wiara" (s. 84). Księża jako przewodnicy duchowi, a również jako aktorzy życia społecznego, nie pojawiają się w ogóle w opisie. Zatem praca ta nie dostarcza nam wiedzy o codziennym życiu religijnym mieszkańców, ani też o pobudkach religijnych czy zmianach w zachowaniach religijnych zachodzących w przeciągu wieku. Szkoda, ponieważ katolicyzm stanowi instytucjonalizację duchowej treści tego, co Yoshino, jak twierdzi, odkrył u polskich chłopów — zasady rodziny jako podstawowej świadomości *basic mind–set* środowiska wiejskiego. W tym względzie Yoshino nie dochodzi do pewnego poziomu refleksji, który np. osiągnął Józef R. S z a f l i k, posługując się materiałami źródłowymi na temat katolicyzmu polskiej wsi, analizując autorytet religijny jako świecką siłę władzy w walkach ideologicznych oraz zmaganiach o wpływy i hegemonię w kontekście ruchu ludowego na początku XX w.[16]

Zauważamy u Yoshino wysiłek w kierunku przedstawienia obiektywnego podłoża porównań. Informuje nas np., że w ciągu wieku cena ziemi oscylowała wokół poczwórnej wartości ceny zbiorów ze średnich żniw, a w 1929 r. 17 ha ziemi kosztowało tyle co 95 tygodniówek w Ameryce (s. 44, 45), czy też, że w majątku w okresie międzywojennym na 5 ha przypadał jeden koń, a jeden dorosły pracownik — na 15 ha. Jednakże monografia z założenia nie zawiera analiz ilościowych, wiodących kategorii studiów wiejskich. Yoshino zaledwie podejmuje próbę kwantyfikowania danych demograficznych, ekonomicznych oraz tych dotyczących „klienteli" wiejskiej w skali całości analizy. Wielkości liczbowe traktowane są przez autora co najwyżej jako dane pochodzące z indywidualnych wypowiedzi mieszkańców wsi, publikowane ogólne średnie czy inne zasłyszane wielkości. Inny obraz traktowania danych to dość nieszczęśliwa analiza ekonomiczna z okresu hiperinflacji z początku lat dziewięćdziesiątych. Systematyczne gromadzenie i analizowanie danych mikrostatystycznych dotyczących całej jednostki mikrohistorycznej zarówno w wymiarze przestrzennym, jak i czasowym jest uważane za główny atut na obecnym poziomie studiów mikrodeskryptywnych[17]. W tym kontekście można pozwolić sobie na pytanie, dlaczego tytuł „Polscy chłopi w XX w." sugeruje tak ambitnie wysoki poziom syntezy wyników? Jeżeli mielibyśmy rozpatrywać takie przedsięwzięcie, w monografii zasadniczo brakuje poruszenia zagadnienia Żydów w życiu polskiej wsi i małych miasteczek wiejskich[18]. Wypadałoby również przypomnieć o wyznawcach religii prawosławnej, którzy stanowią ważną mniejszość, zwłaszcza w kontekście przesiedleń na Ziemie Zachodnie po II wojnie światowej. Tych ważnych elementów dla reprezentatywnych studiów nie można odnaleźć we wsi „Toczonek", przynajmniej na podstawie badań Yoshino. Autor nie podkreśla wystarczająco różnic pomiędzy trzema wyznaczonymi przez zabory częściami kraju, nie rozróżnia Kongresówki i pozostałych ziem zaboru rosyjskiego. Monolityczne traktowanie czterech strukturalnie różnych i zmieniających się (do dzisiaj) części Polski okazuje się zamiarem zbyt ambitnym dla samej makrohistorii. Podejście mikrohistoryczne nie jest tu możliwe z powodu samej natury mikrohistorii.

W polskiej edycji książki autor do „materiału filmowego dla XXI w." (czy to znaczy, że nie dla nas?) dołączył „część II", która w rzeczywistości stanowi nie więcej niż jedną dziesiątą książki i wydaje się raczej wymuszoną gimnastyką w kierunku usprawiedliwienia tytułu. Na tych ostatnich zaledwie trzydziestu stronach książki możemy zaobserwować rajd poprzez wszystkie możliwe poziomy analizy i wszystkie materiały źródłowe.

---

[15] J. C. Scott, *Domination and the Arts of Resistance. Hidden Transcripts*, New Haven–London 1990.

[16] J. R. S z a f l i k, *O rząd chłopskich dusz,* Warszawa 1976.

[17] Por. H. M e d i c k, *Weben und Überleben in Laichingen:* 1650–1900. *Lokalgeschichte als allgemeine Geschichte,* Göttingen 1997.

[18] Zob. F. B u j a k, *La question juive en Pologne*, Paris 1919.

W całej monografii autor uprawia konsekwentne utajnianie, co wpływa negatywnie na możliwość zrozumienia ze strony czytelnika. Uzyskujemy np. informację, że gmina, w której mieści się „Toczonek", obejmuje swym zasięgiem „2000–6000" mieszkańców. Nie tylko wykrzywienie statystyki z powodu utajniania prawdziwej nazwy wsi wpłynęło fatalnie na informacyjną wartość monografii, również fotografie zamieszczone w książce zostały wcześniej poddane bezlitosnemu działaniu nożyczek, daty dotyczące zakładania i fundowania instytucji oraz ich struktury organizacyjne zostały „zadymione", nazwiska zmieniono lub przekształcono. A jednak recenzent, pomimo wszystkich ingerencji w dane, nie napotykał wielu trudności w dotarciu do źródła tajemnicy monografii. Tak więc niezwykły potencjał autentyczności, który jest wrodzoną cechą mikrohistorii, okazał się w tym przypadku nie do utajenia.

Powstaje pytanie, dlaczego autor powziął tyle trudów, aby utajnić nazwę wioski? Jest to związane z cechą charakterystyczną studiów Yoshino. Japońska koncepcja prywatności rodziny, uważanej przez Yoshino za istotną treść życia wiejskiego, wymaga dyskrecji. Nie tylko w tej kwestii, we wszystkich stadiach opisu obserwujemy zdecydowanie międzykulturowy charakter monografii. Yoshino otwarcie przyznaje się do fascynacji majątkami rodzinnymi, obejmującymi powyżej 1000 ha ziemi. W Japonii rodziny z taką własnością ziemską zaliczane są do najwyższej arystokracji. Yoshino zdaje się zapominać, że żyznej, ryżowej ziemi japońskiej nie można porównać do polskich gruntów. Japoński gość wyraża zdziwienie, że w Polsce syn nie jest podległy ojcu przez cale życie (s. 58). Odnotowuje również fakt, że w Polsce zawsze jest dwoje rodziców chrzestnych oraz że ich funkcje nie ograniczają się tylko do symbolicznych. Również zasługujące na uwagę jest dla niego to, że pozwala się na ubój zwierząt w polskich gospodarstwach (s. 167). Chociaż należy przyznać, że takie międzykulturowe podejście wymaga gęstości opisu oraz dostarcza powodów do niezwykłych obserwacji: „Autor słysząc syrenę, udawał się czasem prywatnym samochodem w ślad za wozem strażackim i obserwował akcje gaszenia pożaru — — Straż Pożarna nie pełni we wsi żadnej funkcji społecznej, zajmuje się wyłącznie operacjami przeciwpożarowymi. W Japonii po zakończeniu ćwiczeń przygotowane są zwykle »libacje«, na które posłowie i radni przysyłają strażakom w formie prezentu alkohol" (s. 314). Słusznie poświęcając uwagą funkcjonowaniu Ochotniczej Straży Pożarnej, autor niestety mylnie zakłada, że nie spełnia ona w Polsce innych funkcji socjalnych poza gaszeniem pożarów. Podobnie nie dostrzega zaangażowania socjalnego ze strony szkoły czy przychodni lekarskiej (s. 315). Nie należy oczywiście winić autora, że lepiej zna Japonię niż Polskę.

Podsumowując — Etsuo Yoshino przedstawił obszerną i rzeczową monografię miejscowości wiejskiej w środkowej Polsce. Rekonstrukcja historii rodzin, zobrazowanie schematu zawierania małżeństw oraz sposobów gospodarowania ziemią w ciągu wieku osiągnęły gęstość i autentyczność źródeł historii mówionych, jakie trudno osiągnąć w klasycznych badaniach mikrohistorycznych z racji tego, że zwykle dotyczą wcześniejszych okresów. Pozostaje jednak wrażenie, że potencjał mikrohistorii nie został wykorzystany do końca. Pole zaznaczone — trzeba orać!

Martin Krämer
Niemiecki Instytut Historyczny
w Warszawie

Minulost a dějiny v českém a slovenském samizdatu 1970–1989, bibliografie sestavili Jan V l k, Vendula V a ň k o v á, Jiři N o v o t n ý, Ústav pro soudobé dějiny AV ČR Praha, Brno 1993, Doplněk, s. 220,1 nlb.

Charakterystyczną cechą czeskiego i słowackiego ruchu opozycyjnego byl bujny rozwój publikacji historycznych ukazujących się poza zasięgiem cenzury. Wynikało to nie tylko, a nawet nie tyle z chęci odzyskania swobody wyrażania poglądów, lecz przede wszystkim z rozległego zakresu represji w czasach tzw. normalizacji